

Grunt to rodzina. Rozmowa z Antoniną Grządkowską o rodzinnej pieczy zastępczej

Placówki rodzinne są wciąż podmiotami mocno niedofinansowanymi, mierzą się z różnymi trudnościami administracyjnymi czy budżetowymi. W Fundacji Świętego Mikołaja jesteśmy przekonani, że trzeba im pomóc, okazać solidarność, nie można zostawić ich samych z tym zadaniem. Ci ludzie świadczą całym swoim życiem pomoc na rzecz innych – to piękna służba i wspaniałe powołanie, ale w aspekcie materialnym to trudna rzeczywistość – mówi Antonina Grządkowska z Fundacji Świętego Mikołaja.

Mikołaj Rajkowski: Dlaczego Fundacja Świętego Mikołaja zajęła się pomocą dla rodzinnych domów dziecka?

Antonina Grządkowska (Fundacja Świętego Mikołaja): Przede wszystkim chcemy służyć pomocą dzieciom w trudnej sytuacji – przez cały rok, nie tylko od święta. Wierzymy, że edukacja jest kluczem do lepszej przyszłości dzieci. Z tego powodu prowadzimy program Stypendia Świętego Mikołaja, wspieramy młodych liderów, docieramy do dzieci w krajach objętych wojną. Teraz chcemy odpowiedzieć na wyzwania, z którymi mierzą się dzieci z rodzinnych domów dziecka. W tej grupie są dzieci, których start w życiu jest najtrudniejszy: dzieci które straciły rodziców, lub zostały porzucone, dotknięte traumatycznymi zdarzeniami. Program prowadzimy pod hasłem „Grunt to rodzina”. Chcemy pokazać, że właśnie rodzina może być

zabezpieczeniem, rozwiązaniem trudności tych dzieci. Jest to reaktywacja programu, który Fundacja prowadziła wcześniej pod tym samym hasłem, ale gdy z różnych powodów skoncentrowaliśmy się na innych działaniach, został zawieszony. Teraz wracamy do tego tematu – rodzinnej pieczy zastępczej, dzieci wychowujących się w rodzinnych domach dziecka.

Na czym będzie polegała pomoc, świadczona przez Fundację Świętego Mikołaja na rzecz rodzinnych domów dziecka?

Naszym celem jest stworzenie funduszu edukacyjnego, który będzie wspierał rodzinne domy dziecka, będzie wspierał rodziców, którzy przyjmują do swojej rodziny dzieci, którym rodzina biologiczna z różnych powodów nie była w stanie zapewnić warunków do życia. Często są to dzieci, które doświadczyły przemocy, trudnych i bolesnych sytuacji na samym początku swojego życia, często chore lub z niepełnosprawnością. Ich start w życiu jest niewyobrażalnie trudny. Większość dzieci, które trafiają do rodzinnych domów dziecka, ma jakiś stopień niepełnosprawności, lub wrodzoną chorobę, taką jak alkoholowy zespół płodowy (FAS). Rodzice zastępczy, którzy przyjmują takie dzieci do swoich rodzin lub prowadzonych przez siebie rodzinnych domów dziecka, opiekują się nimi 24 godziny na dobę przez wiele lat – to prawdziwi herosi. Niestety, wciąż mają nieduże wsparcie ze strony państwa. Placówki rodzinne są wciąż podmiotami mocno niedofinansowanymi, mierzą się z różnymi trudnościami administracyjnymi czy budżetowymi. W Fundacji Świętego Mikołaja jesteśmy przekonani, że trzeba im pomóc, okazać solidarność, nie można zostawić ich samych z tym zadaniem. Ci ludzie świadczą całym swoim życiem pomoc na rzecz innych – to piękna służba i wspaniałe powołanie, ale w aspekcie materialnym to twarda rzeczywistość.

Wsparcie finansowe, jakie otrzymują ze środków ustawowych, jest często niewystarczające, by zaspokoić wszystkie potrzeby ich podopiecznych. Mamy nadzieję, że razem z wieloma osobami o otwartych sercach w Polsce będziemy w stanie dotrzeć do nich z pomocą, jakiej potrzebują.

Z kim współpracuje w tym zadaniu Fundacja Świętego Mikołaja?

Program jest skierowany do wszystkich rodzinnych domów dziecka, które w Polsce działają. Jest ich w tej chwili w Polsce 834, w rodzinnych domach dziecka wychowuje się 6226 dzieci. Realizację zadań rozpoczniemy w 2026 roku, na początku będziemy budować relacje z placówkami, które będą chciały podjąć z nami współpracę. Teraz, w grudniu, prowadzimy zbiórkę środków na ten cel, w czym pomaga nam przede wszystkim dwóch partnerów: Radio 357, gdzie w każdy piątek Adwentu odbywają się licytacje charytatywne na rzecz rodzinnych domów dziecka oraz firma Pepco, która zadeklarowała przekazanie 200 tys. złotych na ten cel. Wciąż poszukujemy kolejnych partnerów, którzy tak jak my czują, że pomoc dzieciom wychowującym się w rodzinnych domach dziecka jest naszą odpowiedzialnością.

W jakich obszarach będzie udzielana pomoc z zebranych środków? Wspomniałaś o edukacji...

Badania potrzeb, które przeprowadziliśmy w tym roku, wykazało, że dwoma obszarami, w których rodzice prowadzący rodzinne domy dziecka borykają się z największymi trudnościami, są edukacja i dobrostan dzieci – a więc zupełnie podstawowe, kluczowe elementy

wychowania. Jeśli w tych obszarach pojawiają się braki, trzeba koniecznie temu przeciwdziałać. Deficyty edukacyjne dzieci z pieczy wynikają z wcześniejszych zaniedbań i częstej migracji między placówkami. Wpływają na niższe wyniki i mniejsze szanse na stabilne zatrudnienie po usamodzielnieniu dzieci. Koszt edukacji rośnie z roku na rok, obserwujemy niepokojący trend prywatyzacji systemu edukacji. Drożeją nie tylko zajęcia dodatkowe, pomoce naukowe czy sprzęt sportowy, ale też kursy zawodowe – to jest kolejne wyzwanie, czyli problem usamodzielniania się starszych dzieci, dorastających w pieczy zastępczej. Według raportu NIK tylko 37% wychowanków rok po opuszczeniu pieczy zastępczej miało pracę. To bardzo niewiele. Kursy zawodowe i doradztwo są więc pilnie potrzebne, a wielu rodziców przyjmujących dzieci do swojego domu nie jest w stanie ich sfinansować.

**Przeczytaj również: Codzienne wyzwania rodzin zastępczych.
Rozmowa z Joanną Luberadzką-Grucą**

Kolejną sprawą, która często pojawiała się w rozmowach z rodzicami z rodzinnych domów dziecka, to ogromne wyzwanie, jakim jest zabranie dzieci na wakacje. Jak wiemy, jest to duże przedsięwzięcie dla rodzin z dwójką czy trójką dzieci, a co dopiero, gdy jest tych dzieci ósemka – a zdarza się, że i więcej, wbrew założeniom ustawy o pieczy zastępczej. Taki wyjazd na wakacje, choćby tygodniowe, nie mówiąc już o dłuższych, jest dla takich rodzin kompletnie poza zasięgiem, nie są w stanie pokryć go ze środków, które otrzymują z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Wakacje nie powinny być luksusem – takie wyjazdy budują relacje i więzi w rodzinie, mają charakter krajoznawczy, poszerzają horyzonty dzieci, są po prostu niezbędne dla harmonijnego rozwoju.

Mamy także nadzieję wesprzeć rodziny zastępcze w uzyskaniu dostępu do różnego rodzaju terapii – psychoterapii, fizjoterapii, elementów kluczowych z punktu widzenia zdrowia, dobrostanu, postrzegania samego siebie, a które są w publicznym systemie bardzo drogie lub trudno dostępne. Chcemy, żeby dzieci mogły skorzystać z tej pomocy, której często bardzo potrzebują.

Jak program łączy się z innymi inicjatywami Fundacji Świętego Mikołaja?

Zawsze podkreślamy, że podobnie jak nasz patron – biskup z Miry, święty Mikołaj, chcemy świadczyć dyskretną pomoc potrzebującym przez cały rok. Staramy się mądrze rozpoznawać potrzeby i angażować tam, gdzie możemy działać coś dobrego. W tym sensie program „Grunt to rodzina” wyrasta z tych samych korzeni, co Stypendia Świętego Mikołaja, za których pośrednictwem wspieramy zdolne dzieci z niezamożnych rodzin, nasze działania w Ukrainie czy Aleppo, gdzie podejmujemy różne inicjatywy na rzecz edukacji i rozwoju dzieci z obszarów ogarniętych wojną. Dotarcie do dzieci, które wychowują się poza swoją rodziną biologiczną, jest częścią tej samej misji. Mam nadzieję, że uzupełniamy w ten sposób lukę, pomagamy zaspokoić istotne potrzeby dzieci w ogromnie trudnej sytuacji i odciążyc choć trochę rodziców, którzy przyjęli dzieci do swoich domów i poświęcili im swoje życie.

W jaki sposób można wesprzeć tę inicjatywę?

Zapraszam na naszą stronę: www.mikolaj.org.pl, gdzie piszemy o wszystkich sposobach, by dołączyć do naszej zbiórki. Wspomniałam już o licytacjach na antenie Radia 357, odbywających się w grudniu, można również wspierać za pośrednictwem SMS-ów charytatywnych na numer 7545 oraz cyklicznych lub jednorazowych darowizn. Gorąco do tego zapraszam i zachęcam – tylko działając razem i solidarnie możemy pomóc dzieciom, które bardzo potrzebują, abyśmy o nich pamiętali.

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”
[506]: „Grunt to rodzina!”**